

Godsmack - The Other Side (2004)

Wpisany przez bluesever

Środa, 13 Kwiecień 2011 08:43 - Zmieniony Środa, 21 Marzec 2018 22:03

Godsmack - The Other Side (2004)



1. *Running Blind*
2. *Re-Align*
3. *Touché (feat. John Kosco and Lee Richards)*
4. *Voices* [play](#)
5. *Keep Away*
6. *Spiral*
7. *Asleep* [play](#)

Musicians:

Sully Erna - vocals, guitar, producer

Tony Rombola - guitar, backing vocalist

Robbie Merrill - Bass

Shannon Larkin - drums, percussion

The Other Side is Godsmack's first acoustic offering. Totalling seven songs, it's not quite a full album. But fans will note its mixture old and new material, as well as the departure from Sully Erna and co.'s normal metallurgical sonic signature. The primary influence here is Alice in Chains. New track "Running Blind" is dominated by the high-low harmony sound that's become Alice in Chains' legacy, as is "Re-Align," which otherwise doesn't drift very far from Faceless' electrified version. The guitars -- and guitar solos -- are acoustic throughout Other Side, and the percussion is lighter and more refined than the normal 'Smack pummel. As for the rest of the new material, "Voices" suggests the more subdued work of the band's peers (Seether, Staind, etc.), while "Touché" crosses threads of the Allman Brothers with the usual post-grunge throttle. It's also a little free advertising for Erna's vanity imprint and its new signing, Dropbox, whose Lee Richards and John Kosco guest. In a way, The Other Side feels like a vanity project for Godsmack itself, the sort of thing a band releases in between official studio records, or just because it can. But that doesn't mean it's a bad trip for fans, who will no doubt get a kick out of this more jangly side of a band that's made a tidy career out of going for the jugular. ---Johnny

Loftus, AllMusic Review

Niemal od początku działalności, Godsmack kojarzony był ze sceną grunge'ową. Wielu widziało w nich kontynuatorów idei tamtej muzyki, szczególnie tej z okolic Alice In Chains. I jakby wychodząc im naprzeciw, zespół po trzech regularnych płytach postanowił nagrać album akustyczny. Już sam pomysł rodzi skojarzenia z zespołami z Seattle, a zawarta na The Other Side muzyka to potwierdza. Godsmack nigdy wcześniej nie był tak blisko muzyki grunge.

Muzycy w sprytny sposób postanowili uniknąć posądzeń o odcinanie kuponów i brak pomysłów na nowe utwory. The Other Side to nie tylko klasyczny repertuar Godsmack pokazany z tytułowej "innej strony", ale też zupełnie nowe kompozycje. Problemem jest tylko ogólna ilość zawartej tu muzyki: zaledwie siedem tracków o łącznej długości niecałych 30 minut. Za mało jak na pełnoprawny album, a jako taki sprzedawane jest The Other Side. Czyli już na początku mamy zgrzyt, a co jest potem?

Właściwie ciężko tej płycie cokolwiek zarzucić. Stare utwory przeszły zaskakującą, ale i niezwykle udaną metamorfozę. Kiedy zabrakło potężnego brzmienia i mocnych riffów, wyłoniły się po prostu fantastyczne, porywające melodie. Magiczny, hipnotyzujący głos Erny został jeszcze bardziej wyeksponowany, przez co jeszcze bardziej wciąga w swój specyficzny świat. Wrażenie potęgują wyraźniejsze niż kiedykolwiek harmonie wokalne, bardzo mocno kojarzące się z tymi stosowanymi przez Alice In Chains. A całość po prostu hipnotyzuje i porywa nie mniej, niż najlepsze utwory z regularnych płyt grupy. Dziwny może tylko wydawać się dobór repertuaru. Aż prosiło się, żeby w akustycznej wersji pojawiło się np. Voodoo, a jednak go zabrakło. Zespół unikał po prostu kompozycji, które już w oryginalne miały dużo akustycznych elementów, stawiając na te zupełnie nie kojarzące się z takimi klimatami. Mamy więc przebojowe Re-Align i Keep Away, prawdziwe hity ze świetnymi melodiami i porywającymi refrenami. O dziwo, nie straciły one nic ze swojej energii, chociaż ich riffy nie miażdżą już mocą i potęgą. Może tylko szkoda, że utwory te pozostały w kompletnie nie zmienionych wersjach, to znaczy zespół zagrał je po prostu identycznie jak wcześniej, zmieniając tylko instrumenty. Zarzut o brak kreatywności obala jednak przykład Asleep, spokojnej ballady, która w istocie jest przearanżowanym na potrzeby akustycznej płyty singlem Awake z albumu pod tym samym tytułem. Asleep jest zresztą jednym z ciekawszych fragmentów całości, ma coś z tego niepowtarzalnego Godsmackowego magnetyzmu. Niepobawione go są zresztą też premierowe kompozycje, otwierające płytę Running Blind i Touche, w którym gościnnie wystąpili Lee Richards i John Kosco z zespołu Dropbox.

Godsmack - The Other Side (2004)

Wpisany przez bluesever

Środa, 13 Kwiecień 2011 08:43 - Zmieniony Środa, 21 Marzec 2018 22:03

The Other Side to z pewnością album udany, ale pozostawia jednak pewne wątpliwości. Kolejna regularna płyta Godsmack pokazuje, że chęć podania własnej twórczości w łagodniejszej wersji nie była tylko chwilowa. Ciężko dziś orzec jednoznacznie, czy tendencja do zmiękczenia pojawiła się jako następstwo akustycznego albumu, czy też The Other Side było już jej wynikiem. Jakkolwiek by nie było, płyta może być swego rodzaju smutnym symbolem rozpoczęcia nowej epoki w twórczości Godsmack. Zadowolającej, ale niedorównującej dokonaniom z przeszłości. ---Rafał Biela, rockers.com.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [gett](#)

[back](#)